

Baławanki... nie tylko na grzywacze

Hubert Jachimowski

Odstrzał krukowatych jest zagadnieniem, które co jakiś czas pojawia się w łowieckich dyskusjach. Wiąże się to z przekonaniem naszego środowiska o zasadności przywrócenia odstrzału na te ptaki. Jednak nawet gdyby do tego doszło, z pewnością nie będzie się polowało metodami znanymi sprzed lat. Za to prawdopodobnie dużą rolę w ograniczaniu liczebności krukowatych może odegrać polowanie przy użyciu baławanków.

Hubert Jachimowski
tel. 604 816 557
kosmaty@kosmaty.com
www.kosmaty.com



lacji krukowatych, często skrupulatnie zbierali suszone łapki strzelonych ptaków. Zaangażowanie było duże i zazwyczaj nie marnowano okazji do zabicia sroki czy wrony.

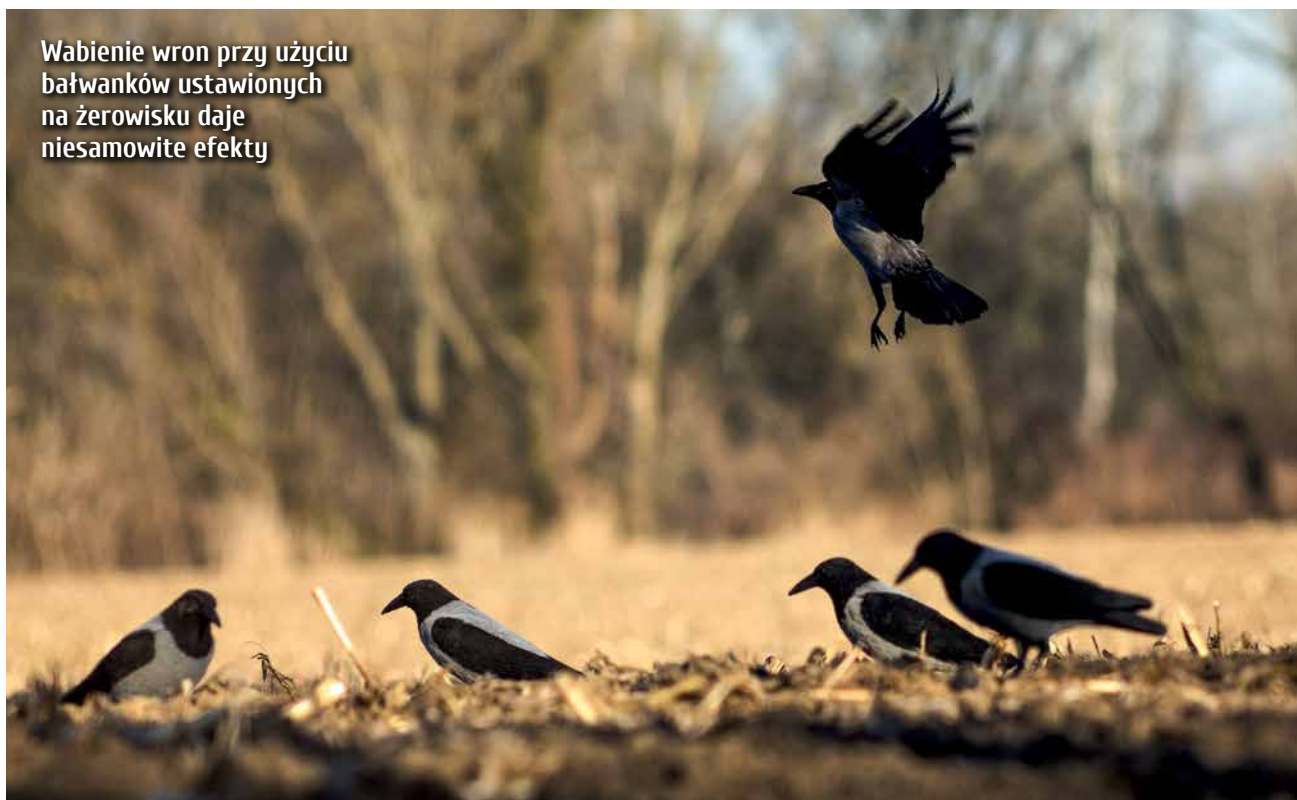
utracona szansa

We wspomnianym 1995 r. obu ww. gatunkom ptaków oraz gawronom na mocy ustawy o ochronie przyrody nadano okres ochronny, przypadający od połowy marca do końca czerwca. Nie oznaczało to jednak, że w pozostałym czasie można było je eliminować. Mimo

delegacji zawartej w nowo ustanowionym Prawie łowieckim minister środowiska nigdy nie wydał rozporządzenia zawierającego listę zwierząt zaliczonych do szkodników łowieckich ani dotyczącego sposobów ograniczania ich populacji. W nowelizacji z 2004 r. ten zapis został uchylony. Jak się dowiadujemy z publikacji prof. Wojciecha Radeckiego, wstrzymanie się od uregulowania kwestii krukowatych wynikało z niejasności i komplikacji wprowadzanych przez ustawę o ochronie zwierząt i ochronie przyrody.

W Polsce do 1995 r., kiedy uchwalono obowiązującą ustawę łowiecką, sroki i wrony traktowano jako szkodniki niepodlegające okresowi ochronnemu. Myśliwi, których na koniec sezonu rozliczano z obowiązku ograniczania popu-

Wabienie wron przy użyciu baławanków ustawionych na żerowisku daje niesamowite efekty



Fot. Jakub Bukowiecki (3)

Inaczej wyglądała sytuacja u naszych południowych i zachodnich sąsiadów. Czesi, Słowacy oraz Niemcy nie pozwolili odebrać sobie możliwości wpływu na populację krukowatych. Na Słowacji strzela się ich blisko 10 tys. rocznie, w Czechach zaś – o połowę więcej. W Niemczech ta liczba od dawna oscyluje w granicach aż 0,5 mln. Dla porównania w połowie lat 90. było to „tylko” ok. 200 tys. Regulowany odstrzał prowadzi się też choćby na Wyspach.

przyroda bez szkodników

Koniec XX w. to okres, w którym istotnemu przewartościowaniu uległo wiele kwestii związanych z ochroną przyrody. Jedną z nich stanowi pojęcie szkodnika. Obecnie najczęściej przyjmuje się pogląd, że w przyrodzie nie ma szkodników. Co prawda, czasem zostają zaburzone naturalne proporcje występujące w naturze, jednak każdy gatunek właściwy dla danego środowiska powinien mieć w nim swoją reprezentację. Pojęcie szkodnika łowieckiego straciło więc rację bytu.

Odstrzał krukowatych u naszych południowych i zachodnich sąsiadów opiera się na odstępstwach od przepisów ogólnokrajowych czy unijnych. Zarządzanie populacjami tych gatunków jest podporządkowane nie tylko zachowaniu zwierzyny drobnej i ptaków śpiewających, lecz także względem gospodarczym (np. szkody powodowane przez wrony w uprawach i mieniu). Takie postawienie sprawy diametralnie zmienia kontekst, w jakim postrzega się ograniczanie liczebności krukowatych przez człowieka. Tymczasem w Polsce niemal każda próba redukcji tej grupy ptaków jest blokowana przez środowiska aktywistów ekologicznych i wykorzystywana przez nie do ataków na myśliwych. Jak jednak pokazuje przykład sąsiednich krajów, racjonalne gospodarowanie populacjami krukowatych może również stanowić sposób na ochronę przyrody. Choć uczciwie należy przyznać, że dane naukowe odnoszące się do wpływu krukowatych na gatunki łowne niekiedy się wykluczają.

bałwanki krukowatych

Łowiectwo ewoluuje jak każda inna dziedzina życia. Zmieniają się realia przyrodnicze, kulturowe, a w konsekwencji także prawne. Dlatego wybieranie piskląt z gniazd czy wiosenne akcje polegające na zabijaniu wron i srok wy-

siadających jaja, akceptowane jeszcze kilkadziesiąt lat temu, dziś pozostają jedynie wspomnieniem. Takie działania spotykają się z negatywną oceną również w kręgach myśliwych. Nie znaczy to jednak, że populacji tych ptaków nie da się trzymać w ryzach za pomocą odstrzału. Co więcej, może on nawet przynieść pewną łowiecką satysfakcję.

Zakaz eliminacji krukowatych w okresie lęgowym przyczynił się do rozwoju i doskonalenia sposobów skutecznych w terminach niebudzących wątpliwości natury etycznej i prawnej. Praktyka pokazała, że realne ograniczanie liczebności tych ptaków jest możliwe przy zastosowaniu jednej z dwóch metod wykorzystujących bałwanki. Uzyskiwane dzięki nim pokoty bywają imponujące, dlatego warto choć w skrócie przybliżyć ich specyfikę. Myślę, że taki opis, w naszych realiach traktowany jako ciekawostka, to interesujące nawiązanie do artykułów o polowaniach na grzywacze i kaczki, o których pisałem w ubiegłych latach (BŁ nr 8/2016, BŁ nr 11/2016 i BŁ nr 8/2017).

Skuteczną i popularną – szczególnie w Niemczech oraz Wielkiej Brytanii – metodą polowania na wrony i gawrony stanowi zasiadka przy bałwankach imitujących te ptaki w trakcie żerowania. Rozmieszcza się je w sposób losowy. Bałwanki najlepiej ustawiać w miejscach, do których ptaki i tak przylatują. Idealnie nadają się do tego ścierniska po kukurydzy oraz pola bezpośrednio po zabiegach agrotechnicznych, gdy wraz z przemieszczeniem gleby na powierzchnię są wydobywane owady oraz części roślin. O ile gleba nie została zruszona, warto to zrobić samemu. Nawet delikatne odsłonięcie wierzchniej warstwy na niewielkich placach między bałwankami zwiększy ich skuteczność. Ten zabieg ma imitować rozgrzebanie ziemi podczas żerowania i sugerować, że miejsce jest zasobne w pokarm.

Efektywność polowania da się łatwo zwiększyć dzięki wykorzystaniu tej samej karuzeli, której używa się do polowania na grzywacze. W takim przypadku nie stanowi ona dodatkowego wydatku, a jedyny koszt to zakup atrap ptaków z rozpostartymi bądź obrotowymi skrzydłami. Wsparciem dla bałwanków może być również umiejętnie obsługiwany wabik dźwiękowy imitujący odgłos wrony lub gawrona. Warto ►



Lapua Naturalis® to najnowocześniejsza monolityczna amunicja myśliwska trzeciej generacji z pociskiem wykonanym z czystej miedzi. Dzięki idealnemu aerodynamicznemu kształtowi uzyskano **doskonale właściwości balistyczne, najwyższy skuteczny zasięg i maksymalną zdolność przekazania energii** przy trafieniu, oraz zdolność ekspandowania w najszerszym zakresie prędkości pocisku.



Miedziany pocisk typu Solid, zapewnia **czysty strzał i 100% zachowanie masy pocisku** po wejściu w tuszę zwierzyny, ale także **najwyższą celność i niewrażliwość na przeszkody** takie jak gałązki czy źdźbła traw. Unikalny kształt z wgłębieniem wierzchołkowym i polimerowym czepcem balistycznym, zapewnia **kontrolowaną, równomierną ekspansję** pocisku, przy **minimalnym uszkodzeniu tuszy i całkowitym braku odłamków**.



Szeroki wybór dostępnych kalibrów umożliwia polowanie na wszystkie gatunki zwierzyny grubej.
.243Win, 6,5x47Lapua®, 6,5x55SE, 7x64, 7x65R,
.308Win, .30-06Spr, 8x57JS, 8x57JRS,
.338LapuaMagnum, 9,3x62.



HURTOWNIA STRZELECKA

THZ INCORSA sp. z o.o.
ul. Marconich 3, 02-954 Warszawa
Dział detaliczny: 22 885 27 99
Dział hurtowy: 22 858 20 36
WWW.INCORSA.PL

Zapraszamy do współpracy sklepy myśliwskie,
towar dowozimy własnym transportem



Bałwanki srok zawieszane na drzewie skutecznie wabią te ptaki od późnej jesieni do wczesnej wiosny

wiedzieć, że krukowate mają doskonałą pamięć. Spudłowane nie dość, że nie powrócą na ten sam obszar, to jeszcze ostrzegą pobratymców. Należy zatem strzelać celnie albo... często zmieniać miejsca zasiadki.

Zasady wabienia srok są niemal identyczne, przy czym rzecz jasna używa się bałwanków imitujących osobniki tego gatunku. Oprócz ustawiania na że-

rowisku skuteczną metodę stanowi wieszanie ich na bezlistnych drzewach w okresie od późnej jesieni do wczesnej wiosny. W ten sposób zazwyczaj strzela się niewiele ptaków, ale polowanie ma swój urok. Jako ciekawostkę dodam, że wabikiem dźwiękowym na sroki można wabić także sójki.

atrapa sowy

Druga z metod wiąże się z naturalną niechęcią większości krukowatych do sów. Sowa widziana przez nie za dnia bardzo mocno prowokuje je do ataku. Ta właściwość jest znana i wykorzystywana od lat. Początkowo używano żywego, ewentualnie wypchanego puchacza. Obecnie nie ma najmniejszego problemu, aby nabyć plastikową atrapę odpowiedniej wielkości. Ustawiona na tyczce opartej o drzewo powoduje częste ataki, zazwyczaj wron, srok i kawek, co stwarza mnóstwo okazji do oddania strzału.

Aby polowania były bardziej efektywne, producenci bałwanków wykonują modele ze skrzydłami, którymi można poruszać za pomocą sznurka. W bardziej zaawansowanych wersjach do tego celu stosuje się napęd elektryczny. Dynamika nadana w ten sposób atrapie sowy sprawia, że jest ona atakowana jeszcze częściej i z większą zaciętością. Również w tym przypadku warto się wspomagać wabikiem dźwiękowym,

jednak tym razem imitującym odgłos sowy, a nie ptaków, na które polujemy.

Ta metoda cieszy się szczególną popularnością w Skandynawii oraz u naszych wschodnich sąsiadów. Jej przewagę nad wcześniej omówionym sposobem stanowi to, że sowę atakują ptaki różnych gatunków, a nie tylko tych, których bałwanki wystawiamy. Poza tym jest tańsza, ponieważ wymaga zakupu zaledwie jednej atrapy.

Zainteresowanie polowaniem na krukowate kształtujące się we współczesnym świecie nieco uszlachetnia tę grupę ptaków. Sprawia, że są one darzone większym szacunkiem. W literaturze opisującej takie łowy bardzo często pojawiają się sformułowania, że nie wolno ich traktować jako treningu strzeleckiego. Każda sztuka, do której oddaje się strzał, powinna zostać odnaleziona i podniesiona. Wydaje się to istotne choćby w aspekcie postrzegania łowiectwa przez społeczeństwo.

Niemalą rolę odgrywa także wybitnie rekreacyjny charakter tych polowań, podczas których strzela się dużo, a ich dynamika dostarcza nie lada emocji. Takie łowy łączą przyjemne z pożytecznym, a do tego mają jeszcze jedną wyjątkową zaletę – można strzelać do woli bez martwienia się o to, kto będzie skubał naszą zdobycz. ●



Polowanie z atrapą sowy jest współczesną wersją łowów z wypchanym puchaczem, znanych także w przedwojennej Polsce